

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 16 września 2015 r.**

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski/spr./**

**Sędziowie: SO Małgorzata Susmaga**

**SR del. do SO Przemysław Wielgusz**

**Protokolant: stażysta Patrycja Rataj**

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Hildebrandt

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015 r.

sprawy **W. G.**

oskarżonego o czyn z art. 200 § 1kk. i art. 199 § 2kk. w zw. z art. 11 § 2kk i art. 12kk..

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 3 marca 2015r., sygnatura akt III K 640/13

1. na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w opisie zarzucanego czynu oraz w opisie przypisanego w pkt. 1 czynu dotyczącą prawidłowej pisowni miejsca popełnienia zarzucanego czynu tj. zamiast (...) wpisać (...);
2. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. 1 w tym tylko zakresie, iż eliminuje z opisu czynu dokonanie przestępstwa również w Egipcie;
3. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
4. zasądza od oskarżonego W. G. na rzecz pokrzywdzonej J. K. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed sądem II instancji;
5. zasądza od oskarżonego W. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł oraz wymierza mu opłatę za II instancje w kwocie 400 zł.

Przemysław Wielgusz Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 marca 2015 r., Sąd Rejonowy - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, uznał oskarżonego W. G. za winnego czynu z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności oraz środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej (k. 596-598).

Powyższe orzeczenie zaskarżył obrońca oskarżonego, kwestionując je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, w tym art. 7 k.p.k. art. 5 § 2 k.p.k. oraz obrazę prawa materialnego tj. art. 200 § 1 k.k. i art. 199 § 2 k.k., a także art. 111 § 1 k.k. w zw. z art. 109 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego. (k. 644- 655).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się trafna tylko w niewielkim zakresie i spowodowała korektę opisu czynu co do miejsca popełnienia przestępstwa, natomiast Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do kwestionowania orzeczenia w zakresie sprawstwa lub winy oskarżonego.

Na pierwszy plan wysuwa się zarzut skarżącego naruszenia art. 7 k.p.k. i dokonania błędnej oceny zebranego materiału dowodowego. Również zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w istocie sprowadza się do zakwestionowania poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie znalazły one jednak potwierdzenia. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47).

Analiza pisemnych motywów skarżonego orzeczenia nie dostarczyła podstaw do skutecznego kwestionowania oceny materiału dowodowego, który został zgromadzony przez Sąd Rejonowy. W pisemnym uzasadnieniu Sąd meriti przedstawił, którym dowodom, w jakiej części i dlaczego dał wiarę, a także którym, ewentualnie w jakim fragmencie przymiotu tego odmówił oraz na jakiej podstawie. Dokonanej analizie oraz wyprowadzonym na jej podstawie ocenom nie sposób zarzucić niekonsekwencji, braku logiki, czy też niespójności. Nie można także dopatrzeć się sprzeczności tak wewnętrznych, jak też zewnętrznych, która zachodziłaby pomiędzy oceną poszczególnych dowodów. Dodać trzeba, że dowody były oceniane nie tylko pod względem ich wewnętrznej spójności, ale także w kontekście ich wzajemnych relacji oraz powiązań zachodzących między nimi. Zatem ocena ta nie posiada wybiórczego, ograniczonego charakteru, zasadzającego się jedynie na wewnętrznej analizie poszczególnych dowodów. Nie sposób także uznać, że ocena dokonana została w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do negowania dokonanej przez Sąd I instancji analizy, a w konsekwencji oceny dowodów, która nie wykracza poza granice swobody prawem przyznanej.

Odnosząc się do poszczególnych zakwestionowanych okoliczności faktycznych, to przede wszystkim Sąd Okręgowy nie dostrzegł błędów w rozumowaniu Sądu w zakresie oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań pokrzywdzonej i jej matki. Nie ma przy tym znaczenia dotychczasowy tryb życia oskarżonego czy wskazywany przez obrońcę „ugruntowany system wartości”. Te bowiem mogą co najwyżej stanowić okoliczności wpływające na wymiar kary, a nie na ustalenia w zakresie sprawstwa. Doświadczenie zawodowe wskazuje przy tym, że osoby dotychczas niekarane, o nienaganej reputacji również dopuszczają się przestępstw, o różnym zresztą charakterze. Istotna natomiast jest treść zabranego materiału dowodowego, która zdaniem Sądu Okręgowego, jednoznacznie wskazuje na sprawstwo W. G..

Nie ma przy tym znaczenia, iż ani biegły psycholog, ani też seksuolog nie stwierdzili u oskarżonego preferencji pedofilnych, bowiem ich brak nie wyklucza dopuszczenia się przestępstwa na tle seksualnym na szkodę osoby małoletniej (co wynika z doświadczenia zawodowego). Zaznaczenia przy tym wymaga, że granica wskazana w art. 200

k.k. jest granicą o charakterze prawnym, natomiast - jak wskazał biegły seksuolog na rozprawie - pedofilia jako choroba jest preferowaniem ciała dziecka przed okresem dojrzewania, a więc przed ukończeniem 12-13 roku życia. W niniejszej sprawie bezspornie ustalono, że zachowań przestępczych oskarżony dopuszczał się wobec J. K. po ukończeniu 12 roku życia, a kontynuował to praktycznie do ukończenia przez nią siedemnastu lat. Fizycznie była więc już wówczas dojrzałą dziewczyną, a nie dzieckiem.

Nie budzi również zdziwienia, że J. K. żywiła wrogość czy niechęć w stosunku do oskarżonego. Okoliczność tę stwierdziła biegła psycholog w czasie przesłuchania, które wszak miało miejsce po kilku latach powtarzającego się molestowania. Trudno przyjąć, by w tej sytuacji pokrzywdzona obdarzała oskarżonego pozytywnymi uczuciami. W świetle zaś tego, że do bezprawnych zachowań dochodziło również przed ślubem matka pokrzywdzonej, nie zaskakuje również deklaracja pokrzywdzonej, złożona matce, iż nie zamierza traktować W. G. jak ojca. Fakt, że oskarżony nie przysposobił J. K. nie ma więc żadnego znaczenia. Sąd Okręgowy nie dostrzega również sprzeczności w tym, że pokrzywdzona z jednej strony odczuwała niechęć do oskarżonego, a z drugiej w styczniu i lutym 2013 r. kładła się z nim na jednej kanapie. Przede wszystkim, jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, J. K. w obu przypadkach położyła się obok matki, z brzegu łóżka, natomiast oskarżony leżał po drugiej stronie A. G.. Co więcej, pokrzywdzona nie zamierzała spać z małżonkami, a jedynie przysła porozmawiać z matką, obie zasnęły zaś w trakcie rozmowy, co przecież nie jest czymś nadzwyczajnym.

W tym miejscu należy odnieść się do fragmentu opinii biegłej L. O., w którym biegła ta wskazała, że „nie jest wykluczone, że ostatnie sytuacje zostały spowodowane przez małoletnią”. obrońca wskazał, że Sąd Rejonowy pominął ten fragment opinii, jednak nie wyjaśnił, w jaki sposób miałby on wpłynąć na ustalenia w zakresie sprawstwa oskarżonego. Bez względu na postępowanie pokrzywdzonej, to oskarżony jest osobą dojrzałą, znającą normy społeczne i prawne i powinien powstrzymać się od bezprawnych zachowań. Molestowanie seksualne własnej pasierbicy jest nie tylko sprzeczne z prawem, ale też z zasadami przyzwoitości. Poza tym, trudno mówić o prowokacji w sytuacji, w której małoletnia zasnęła i w żaden - ani werbalny, ani pozawerbalny - sposób nie „zachęcała” ojczyma do działań o charakterze seksualnym. Być może kładąc się w pobliżu oskarżonego, J. K. miała nadzieję, że on zachowa się bezprawnie i zauważy to matka (co zresztą stało się za drugim razem). Trudno tu jednak mówić o prowokacji, raczej o chęci „wydobycia” na światło dzienne gnębiącego nastolatkę problemu. Uwypuklić więc należy, że to nie zachowanie pokrzywdzonej spowodowało popełnienie przestępstwa przez oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie dostrzega przy tym związku między uzyskaniem przez pokrzywdzoną wiedzy o osobie ojca z faktem ujawnienia przez nią wieloletniego molestowania przez ojczyma. A już z pewnością nie ma to żadnego wpływu na wiarygodność zeznań małoletniej, co do której wątpliwości nie miała ani biegła psycholog (tak w zakresie samego faktu molestowania, jak i osoby się tego dopuszczającej), ani też Sąd I instancji. Również Sąd Okręgowy takiego wpływu nie dostrzega, a i obrońca nie wskazuje w jaki sposób mogłoby to wpłynąć na złożenie przez pokrzywdzoną ewentualnych fałszywych zeznań, pomawiających oskarżonego. Biegła psycholog szczegółowo wyjaśniła, dlaczego zeznania pokrzywdzonej nie są precyzyjne, a mimo to wiarygodne. Biegła podkreśliła (k. 23), że niepamięć szczegółów jest charakterystyczna w procesach myślowych człowieka. Także w świetle doświadczenia życiowego i zawodowego oczywistym jest, że z upływem czasu (a w przypadku pokrzywdzonej było to prawie 5 lat od pierwszych zdarzeń) szczegóły zacierają się w pamięci, w tym także dokładne daty, o ile nie są powiązane z charakterystycznymi terminami (np. Święta, inne uroczystości). Wskazując na tę okoliczność, obrońca w istocie więc wdał się w polemikę z opinią biegłej, do czego nie ma wiedzy ani kompetencji. Należy przy tym zauważyć, że w toku postępowania autor apelacji nie kwestionował wartości dowodowej opinii biegłej psycholog, dziwi więc stawianie tego typu zarzutów dopiero w środku odwoławczym. Biegła również wyjaśniła, dlaczego podczas składania zeznań pokrzywdzona posiłkowała się notatkami i używała bardziej profesjonalnego słownictwa (k. 415), a okoliczność tę potwierdziła psycholog z (...).

Nadużyciem jest przy tym twierdzenie, że J. K. postrzegala oskarżonego jako osobę, która naruszyła jej bliską relację z matką. Po pierwsze, pokrzywdzona nadal zamieszkiwała sama z matką, zaś oskarżony bywał u nich (lub one u niego) tylko na weekendy, kobiety miały więc wystarczająco dużo czasu dla siebie. Po drugie zaś, żadna wypowiedź ani pokrzywdzonej ani też innych przesłuchanych świadków nie wskazuje na taką okoliczność. Małoletnia wręcz wskazywała, że nie chce stać na drodze szczęścia swojej matki. Gdyby J. K. obawiała się o swoją relację z matką i chciała

uniemożliwić małżeństwo z oskarżonym, mogła to uczynić jeszcze przed ślubem albo sama dużo wcześniej ujawniła zachowanie oskarżonego.

Nie można się z kolei zgodzić z obrońcą, iż A. G. nie była świadkiem inkryminowanych zdarzeń. Owszem, większość sytuacji miała miejsce podczas jej nieobecności, co zresztą jest normalne przy tego typu czynach. Powszechnie bowiem wiadomo, iż sprawcy przestępstw seksualnych starają się ukryć swoje postępowanie, zaś w niniejszej sprawie wskazuje na to sposób działania oskarżonego – dotykanie pokrzywdzonej pogrążonej we śnie i odstępowanie od działań w chwili, gdy ta sygnalizowała że się budzi. Do dwóch ostatnich zdarzeń doszło jednak w obecności świadka, choć w pierwszym przypadku sądziła ona, że to przypadek, że oskarżony dotyka jej córki. Natomiast fakt, że o pozostałych incydentach dowiedziała się ona od córki, czy pracownika (...), również nie podważa wiarygodności jej zeznań. Zeznania zarówno pokrzywdzonej jak i zeznania jej matki były nie tylko zgodne ze sobą, ale również z zeznaniami K. M. i A. F.. Wszystkim tym osobom J. K. przekazywała jednolitą wersję wydarzeń, na tyle przy tym szczegółową, że trudno uznać ją za zmyśloną.

W ocenie Sądu Okręgowego wypłata pieniędzy z rachunku oskarżonego

była jedynie konsekwencją, a nie przyczyną złożonych przez matkę pokrzywdzonej zeznań. Nadto, zwrócić należy uwagę, że to oskarżony, a nie A. G., złożył pozew o rozwód, co czyni twierdzenie o „uknuciu intrygi” i chęci pozbycia się oskarżonego, niewiarygodnym. Ostatecznie zaś, w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego nie dziwi, że na rozprawie A. G. odmiennie w pewnych szczegółach wskazywała przebieg zajścia w lutym 2013 r., pamięć ludzka jest bowiem ułomna i pewne okoliczności, zwłaszcza trudne do przyjęcia, mogą szybko zacierać się w pamięci. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie dość jednolicie wskazuje, że drobne różnice lub przeinaczenia w zeznaniach świadka nie mają same w sobie wpływu na ocenę ich wiarygodności. Nie można również za podstawę zdyskwalifikowania zeznań świadka traktować faktu, że matka nie zauważyła zmian w zachowaniu córki, skoro nie jest ona psychologiem lub innym specjalistą z tego zakresu.

Obrońca nie wykazał również, dlaczego jego zdaniem świadek K. M. nie wykazała się obiektywizmem. Fakt, że kobieta jest silnie związana z siostrzenicą, nie podważa per se wiarygodności jej zeznań. Podobnie jak udzielenie siostrze rady, by ta udała się do Komitetu Ochrony (...). To zdaniem Sądu Okręgowego świadczy właśnie o obiektywizmie i chęci wyjaśnienia sytuacji, a nie przyjmowaniu słów siostrzenicy bez zastrzeżeń.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy podzielił ocenę wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd Rejonowy. Lektura apelacji prowadzi przy tym do wniosku,

iż obrońca, zarzucając Sądowi meriti wybiórcze traktowanie materiału dowodowego, sam również nie ustrzegł się tego błędu. Tymczasem kompleksowa ocena materiału dowodowego jest obowiązkiem nie tylko organów procesowych, ale obowiązuje także strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków, skarżąc wyrok przechodzić do porządku dziennego nad tym wszystkim co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało w motywach zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z 30.07.1979 r., III KRN 196/79, OSNPG 1980/3/43).

Sąd Odwoławczy podzielił również ustalenia w zakresie postaci zamiaru towarzyszącego oskarżonemu. Zgodnie z art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań podjęte w krótkim odstępie czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, stanowi jeden czyn zabroniony. Przepis art. 12 k.k. stwarza więc podstawę do uznania wielości zachowań za jednorazową realizację znamion czynu zabronionego i w konsekwencji przyjęcie, że sprawca wieloma zachowaniami popełnił jeden czyn zabroniony (por. wyrok SN z 26 marca 1999 r., IV KKN 28/99, Prok. i Pr. 1999, z. 10, poz. 2).

Cykliczność, powtarzalność zachowań oskarżonego (w ostępach tygodniowych lub miesięcznych), rozpoczęcie nagannych zachowań krótko po poznaniu ofiary i kontynuowanie przez kilka lat, w dodatku w podobny sposób (zawsze w nocy, gdy pokrzywdzona spała) wskazują, że ten uprzednio powzięty zamiar u oskarżonego istniał już w chwili podjęcia pierwszych działań. W orzecznictwie wskazuje się,

że warunek działania z góry powziętym zamiarem jest spełniony także wtedy, gdy sprawca, poczynając od pierwszego zachowania, postanawia wykorzystywać każdą okazję, także tę, której jeszcze wyraźnie nie dostrzega lub co możliwości wykorzystania której nie jest jeszcze pewien. Taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w sprawie niniejszej.

Konkludując, wszystkie podniesione przez obrońcę okoliczności były przedmiotem rozważań Sądu meriti, każda z nich została poddana analizie i Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w niej błędów. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Nie można również twierdzić, że do naruszenia domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo doszło dlatego, że sąd nie powziął wątpliwości, uznając wszystkie relewantne kwestie za wyjaśnione – jest to bowiem zagadnienie oceny dowodów (Hofmański, Sadzik, Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Warszawa 2007.). Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo. Tym samym ocena i wybór jednej spośród dwóch sprzecznych ze sobą opinii również nie będzie podstawą do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Zwykle bowiem w sprawach karnych Sąd jest zmuszony wybrać spośród dwóch wersji – jednej przedstawianej przez oskarżonego, a drugiej wskazywanej przez oskarżyciela. W takim przypadku, o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten to wybór uzasadniając. Sąd Rejonowy w szczegółowym i analitycznym uzasadnieniu dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k., co zostało szczegółowo omówione zostało w pierwszej części niniejszego uzasadnienia.

Zgodzić się natomiast należy z obrońcą, że zawarte w uzasadnieniu rozważania na temat warunkowego zawieszenia wykonania kary są całkowicie zbędne z uwagi na wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności. Uchybienie to jednak nie miało żadnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.

Mimo prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, konieczna stała się jednak korekta opisu czynu w zakresie działań mających miejsce w Egipcie. Jak słusznie zauważył obrońca, zgodnie z art. 111 § 1 k.k. warunkiem odpowiedzialności za czyn popełniony za granicą jest uznanie takiego czynu za przestępstwo również przez ustawę obowiązującą w miejscu jego popełnienia. Sąd Rejonowy w ogóle nie badał tej okoliczności, natomiast z uwagi na wniesienie apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonego, czynienie rozważań w tym zakresie byłoby przekroczeniem zakazu reformationis in peius. Dlatego też Sąd Okręgowy wyeliminował z opisu czynności sprawczych zachowania oskarżonego mające miejsce poza granicami RP.

Konieczne również było sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej zawartej w wyroku w zakresie nazwy miejscowości (...). Oczywistym jest, iż wpisanie zamiast tego słowa (...) jest wyłącznie omyłką pisarską. W myśl art. 105 § 2 k.p.k. Sąd Odwoławczy może sprostować oczywistą omyłkę pisarską w toku postępowania drugoinstancyjnego, co też uczyniono.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi.

Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie zdecydowanie na plan pierwszy wysuwały się okoliczności obciążające i to o znacznym ciężarze gatunkowym. W. G. przez okres kilku lat wykorzystywał seksualnie swoją małoletnią pasierbicę, czynił to wykorzystując jej sen, a więc bezbronność i niemożność przeciwstawienia się bezprawnym działaniom. Nie potrzeba wiedzy specjalistycznej by móc ocenić negatywne dla pokrzywdzonej skutki działań oskarżonego w perspektywie czasu, co dodatkowo podkreśliła biegła psycholog, która wskazała, że małoletnia jest wycofana, nie nawiązuje bliższych relacji z rówieśnikami płci przeciwnej, ma problemy z akceptacją swojego ciała i dojrzewającej kobiecości. Oskarżony przekroczył nie tylko najintymniejsze bariery pokrzywdzonej, ale także reguły społeczne – jako ojczym, partner, a potem mąż matki pokrzywdzonej winien zapewnić dziewczynce opiekę i troskę, a tymczasem pozbawił ją poczucia bezpieczeństwa, bez troski i niewinności.

Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż małoletnia może się borykać ze skutkami molestowania przez wiele kolejnych lat, choćby w postaci trudności z nawiązywaniem relacji z innymi osobami, w tym dorosłymi mężczyznami, a tym samym budowanie przyjaźni i związków. Cofnięcie tych skutków będzie wymagało pracy psychologicznej, co do której nawet nie ma pewności czy przyniesie efekty. Nie uszło również uwadze Sądu Odwoławczego, że oskarżony dotychczas nie był karany za przestępstwa i wykroczenia i prowadził ustabilizowany tryb życia. Nie może to jednak przyćmić rodzaju i ciężaru okoliczności obciążających.

Konkludując więc, wymierzona kara, acz surowa, jest odpowiednia do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości, z pewnością zaś nie jest surowa nadmiernie. Z kolei wyeliminowanie z opisu czynu zachowań mających miejsce podczas dwutygodniowego pobytu w Egipcie nie mogło wpłynąć na wymiar kary z uwagi na powtarzalność zachowań oskarżonego na przestrzeni blisko 5 lat

O kosztach, Sąd orzekł jak w punkcie 5, jako że zgodnie z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do odstąpienia od tej zasady.

Konieczne nadto było zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Przemysław Wielgusz Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga